

De: Zdzisław Beksiński [bex@acn.waw.pl]

Envoyé: samedi 21 février 2004 18:46

À: Piotr Dmochowski

Objet: 21.2.2004

Warszawa: sobota, 21 lutego 2004

Dzięki za zaproszenie. Już wczoraj obejrzałem wystawę Hernandeza. Nie wypowiadałem się, bo przywiozłeś mi przed dwoma laty do obejrzenia jego album z którego pochodzą reprodukcje i rozmawialiśmy na jego temat, a ja na skutek spadku ciśnienia czuję się jak szmata i robię dwa razy więcej błędów w tekście pisanym, niż zazwyczaj. Na dodatek wszystko (także plecy) mnie swędzi na skutek uczulenia od zbyt suchego – jak zawsze w zimie - powietrza (11%!!!). Nie mogę brać środków przeciw uczuleniowych (np. zyrtec, clemastinum, claritinum et c) bo bez wyjątku wywołują u mnie koszmarną senność i uniemożliwiają pracę, a i tak jestem cholernie senny. W tle nadal wyje piła elektryczna, bo Pan Krzysztof aktualnie skraca nowe drzwi do łazienki. Jestem na granicy psychicznej wytrzymałości i już nie mogę się doczekać momentu w którym poczuję się u siebie, a nie w warsztacie. Na dodatek ten pył. Zaraz (jak znam życie) usłyszę od Ciebie tekst, że sam tego chciałem, ale nie tyle chciałem - bo odpychałem to latami - ile musiałem, bo wszystko się tu rozlatuje – przed 10 dniami pękły na moim poziomie rury i miałem zalanie kuchni i dwóch pięter pode mną. Ledwie zdążyłem dogadać się w sprawie odszkodowań z PZU i sąsiadami, gdy po dwóch dniach sąsiadce o dwa piętra pode mną, pękły rury podobnie, a nawet w tym samym miejscu jak i u mnie. W miarę realnych możliwości będę teraz mieć (u siebie) awarie łatwiejsze do opanowania, bez kucia muru przez ekipę panów w kufajkach, bo za mego życia już nie będzie tak by stała woda i nie wyłączano okresowo w najzimniejsze dni kaloryferów lub prądu i nie było zalań. Na skutek takich awarii powstają dwudobowe braki w dopływie wody, bo po awarii u mnie woda w pionie wyłączona była na 11 kondygnacjach od południa do następnego dnia popołudniu. Ten blok to efekt partactwa i braków materiałowych z okresu Gierka. Szwagier radził mi bym kupił mieszkanie w jakiejś nowo powstającej dzielnicy i się tam przeprowadził ale ja jestem związany psychicznie z tym mieszkaniem, a przeprowadzka też nie obyłaby się bez remontów i adaptacji. Pięknie pozdrawiam

Zdzisław